

Agnieszka Woszczyk

Problem prenoetycznego wymiaru bytu w *Enneadach* Plotyna

I

Określenie „prenoetyczny wymiar bytu” wydaje się wewnętrznie sprzeczne, jeśli zważyć, że w systemie Plotyna, z racji zrównania bytu w sensie właściwym z rzeczywistością drugiej hipostazy (νοῦς)¹, wyrażenie to synonimicznie można by oddać jako „przed-bytowy wymiar bytu”, co jeszcze mocniej uwydatnia jego kontradiktoryczny charakter. Plotyn odróżnia byt od sfery stawania się, co kształtuje typowy dla *Ennead* podział na sferę rzeczywistego bytu, wiecznego, niezmiennego — *kosmos noetos* (κόσμος νοητός), oraz sferę bytu gignetycznego, który staje się, lecz nigdy nie jest — *kosmos aisthetos* (κόσμος αἰσθητός). Jednocześnie mianem bytu określa wszelką jedno-wiełość, którą odróżnia od zasad bytu — Jedna (ἓν) i Nieokreślonej Diady (ἀόριστος δυάς)² — wskazując na fundamentalny charakter bytu jako określonej formy jedności³. Jednak te podziały, zasadniczo zgodne z tradycją platońską, zinterpretował Plotyn w sposób swoisty z racji wprowadzenia triadycznej struktury hipostaz — Jedna (ἓν),

¹ Zob. Plotyn: *Enneady*. Tłum. A. Krokiewicz. T. 1. Warszawa 1959, s. 359. *Enn.* III. 6 [26]. 6. 1—33. Tekst grecki za: Plotini „*Enneades*” *Praemisso Porphyrii de Vita Plotini*. Hrsg. R. Volkman n. Lipsiae 1884.

² Zob. A. Woszczyk: *Problem „hen” i „aoristos dyas” w „Enneadach” Plotyna*. Katowice 2007, s. 137—142.

³ Zob. Plotyn: *Enneady*. Tłum. A. Krokiewicz. T. 2. Warszawa 1959, s. 14. *Enn.* IV. 1 [4]. 2. 52—55.

Umysłu (νοῦς) i Duszy (ψυχή). W ramach tej struktury Plotyn stawia nie tylko pytanie o to, co stanowi ostateczne podstawy bytu (zasady) i co wyjaśnia formy złożoności jego postaci (hipostazy), lecz jednocześnie wiele uwagi poświęca procesowi przechodzenia od porządku zasad do coraz słabszych form ontycznej jedności. W procesie tym fundamentalnego charakteru nabiera sam problem wyłonienia się bytu, a więc kwestia stadialnej genezy rzeczywistości noetycznej. W tym kontekście pojawia się kwestia tego, co prenoetyczne, Plotyn bowiem wyróżnia coś różnego od samych zasad, lecz zarazem bardziej pierwotnego od drugiej hipostazy.

II

Jednym z ważniejszych, a zarazem obfitującym w trudności interpretacyjne fragmentów *Ennead* jest opis zamieszczony w *Enn.* VI. 7 [38], w którym przedstawiony został proces konstytucji wielości noetycznej⁴. Plotyn zapytuje tam o relację Umysłu do Jedna (*Enn.* VI. 7 [38]. 16. 12—15):

Czy umysł wtedy, kiedy patrzył na Dobro, myślał o owym Jednie jako o wielości i choć sam był „jednym”, myślał o Nim w ten sposób, iż dzielił Je na części wiele w sobie, ponieważ nie mógł myśleć naraz o Nim całym?⁵

Następnie, odpowiadając na tak postawione pytanie, wskazuje na stadialny charakter wyłaniania się drugiej hipostazy, która aktualizuje się w ruchu zwrotnym do Jedna (*Enn.* VI. 7 [38]. 16. 15—25):

Lecz jeszcze nie był patrzącym na Nie [sc. Jedno — A.W.] umysłem, lecz patrzył nie umysłowo (ἐβλεπεν ἀνοήτως), albo raczej powiedzieć trzeba, że wcale nie patrzył, lecz tylko żył ku Niemu i zależał od Niego, i do Niego się zwrócił, a ów ruch, napełniony ruchem tam i wokół Niego, napełnił umysł i nie był już tylko ru-

⁴ Na problematyczny charakter tego fragmentu zwrócił uwagę Anthony C. Lloyd (*Plotinus on the Genesis of Thought and Existence*. „Oxford Studies in Ancient Philosophy” 1987, vol. 5, s. 155—186), ukazując problem pierwszeństwa Umysłu przed bytem.

⁵ Plotyn: *Enneady*..., s. 588.

chem, lecz ruchem wskroś sytym i pełnym (κίνησις διακορῆς καὶ πλήρης). I stał się z kolei wszystkimi bytami (πάντα ἐγένετο), i poznał to w postrzeżeniu samego siebie (συναισθήσει αὐτοῦ), i był już umysłem (νοῦς), pełnym przedmiotów, by miał co widzieć, umysłem widzącym je razem ze światłem, albowiem od Dawcy [sc. Jedna — A.W.] owych przedmiotów otrzymał także i światło⁶.

Znaczenie tego opisu leży w przedstawieniu warunków formowania się bytu w kategoriach procesu prenoetycznego, a więc ukazaniu niejako etapów „wyłaniania się” rzeczywistości drugiej hipostazy (νοῦς), lub ujmując to inaczej, wyłaniania się bytu z niebytu, to znaczy z tego, co przedbytowe. Problematyczność tego ujęcia ujawnia się z uwagi na posłużenie się językiem odnoszącym się do sfery imitującej byt, do sfery stawania się, czyli *kosmos aisthetos*. Pojawiające się w *Enn.* VI. 7 [38]. 16. 15—25 określenia, wprowadzające porządek czasowy do opisu bytu, wywołują szczególne wrażenie nieadekwatności w konfrontacji z częstymi w *Enneadach* charakterystykami rzeczywistości noetycznej w kategoriach atemporalnych⁷ oraz kontynuacją Parmenidejskiej tezy o niezmienności bytu⁸, wreszcie w związku z przypisaniem wiecznego trwania — oczywiście tylko w pewnym wymiarze — nawet najniższej, zmysłowej sferze rzeczywistości⁹.

Problemu nie rozwiązuje przeniesienie kwestii prenoetycznej konstytucji bytu z płaszczyzny chronologicznej na płaszczyznę logiczną. Dzieje się tak dlatego, że nawet uznanie wszelkich sformułowań sugerujących pierwszeństwo czasowe za abstrakcyjnie wyróżnione warunki ustanowienia *kosmos noetos*, „poprzedzające” byt noetyczny w sensie przyczynowym, lecz nie czasowym, obarczone jest nieadekwatnym zastosowaniem kategorii ontologicznych do porządku, który nie ma charakteru bytowego i sam ma dopiero wyjaśniać pojawienie się bytu.

Sytuacja ta ujawnia co najmniej dwa ciekawe zjawiska; po pierwsze, od strony epistemologicznej odsłania fakt, że w *Enneadach* problem językowej artykulacji tego, co transontyczne, dotyczy nie tylko porządku zasad bytowych, lecz również wymiaru prenoetycznego. Po

⁶ Ibidem, s. 588—589.

⁷ Zob. *Enn.* I. 1 [53]. 8. 4—6; *Enn.* II. 9 [33]. 1. 24—30; *Enn.* III. 2 [47]. 4. 13—16. Pełnego zestawienia fragmentów mówiących o wiecznym charakterze Umysłu dokonuje A.H. Armstrong: *Eternity, Life and Movement in Plotinus Accounts of νοῦς*. In: *Le Néoplatonisme*. Paris 1971, s. 66—74.

⁸ Zob. *Enn.* V. 2 [43]. 1. 33—35.

⁹ *Kosmos aisthetos* jest wieczny w tym sensie, że nigdy nie powstał i mimo przepływu jednostek trwałe są w nim gatunki i rodzaje. Plotyn określa tę sferę jako ruchomy obraz wieczności.

drugie, od strony ontologicznej rodzi pytanie o status wymiaru prenoetycznego, jako różnego od porządku zasad, lecz nietożsamego jeszcze z bytem¹⁰.

Przykładu jedno-wielości przed bytem dostarcza Plotyńska koncepcja liczb. Mimo że w *Enneadach* napotkać można cały szereg stwierdzeń o przynależności liczb do sfery noetycznej, pojawiają się tam również fragmenty sugerujące różnicę między statusem ontycznym idei i liczb, jak *Enn.* VI. 6 [34]. 5. 34—47:

Jeżeli zatem „jedno” występuje w każdej rzeczy poszczególnej i „jeden człowiek” to nie to samo, co „człowiek”, to owo „jedno” będzie wcześniejsze od „człowieka” i od każdej poszczególnej rzeczy [...]. Więc będzie ono [„jedno” — A.W.] także przed ruchem, bo także ruch jest „jednym”, i przed bytem, by także on je uzyskał i był „jednym”. Mówię zaś nie o tamtym Jednie, które jest [...] poza bytem, lecz o „jednie”, które się orzeka o każdej poszczególnej idei. Więc i „dziesiątka” będzie przed rzeczą, o której się orzeka „dziesiątka”, i będzie to „samo-dziesiątka” [...] ¹¹.

Fragment ten jest istotny z kilku powodów; po pierwsze, uwydatnia różnicę między jedyneką jako liczbą a Jednem jako zasadą, po drugie, wskazuje, że Plotyn bierze pod uwagę nie tylko prymarność jedynki względem idei, ale także innych liczb, co potwierdza uwaga o samo-dziesiątce, po trzecie wreszcie, pokazuje, że liczby orzekane mogą być zarówno o przedmiotach zmysłowych („poszczególne rzeczy”), jak i ideach, a być może, także naczelných rodzajach bytu, jak wskazuje przywołany egzemplarycznie ruch. Dodatkowo fragment ten

¹⁰ Pytanie to nabiera znaczenia zwłaszcza w kontekście namnażania podziałów w ramach hipostatycznej struktury rzeczywistości przypisywanej późnemu neoplatonizmowi, zwłaszcza zaś wyróżnienia przez Jamblicha i Proklosa sfery henad o charakterze ponadbytowym, lecz różnej od Jedna samego (zob. J.M. Dillon: *Iamblichus and Henad Again*. In: *The Divine Iamblichus. Philosopher and the Man of Gods*. Eds. H.J. Blumenthal, E.G. Clark. London 1993, s. 48—54). Rozwój bowiem tej problematyki w po-Plotyńskim neoplatonizmie wskazuje wyraźnie, że najprostsze rozstrzygnięcie wskazanego problemu polegające na odróżnieniu kategorii logicznych od kategorii ontologicznych nie było brane pod uwagę, wręcz przeciwnie, wszelkie dystynkcje pojęciowe uznawano jeśli nie za wskaźniki odrębnych poziomów rzeczywistości, to co najmniej za momenty w ramach aktywności hipostaz. Podejście takie odnaleźć można także w Plotyńskiej dyskusji nad rodzajami bytu w *Enn.* VI. 2 [43]. 8. 1—6 (ibidem, s. 403): „Musi się zresztą zakładać te trzy rzeczy [sc. ruch, spoczynek oraz byt — A.W.], skoro umysł myśli każdą oddzielnie, myśli zaś on i zarazem zakłada, skoro myśli, i one są, skoro są pomyślane. W umyśle nie ma bytu tych rzeczy, które mają byt z materią; atoli one są niematerialne, w przypadku zaś rzeczy niematerialnych, jeżeli są pomyślane, to to właśnie jest dla nich bytem”.

¹¹ Ibidem, s. 531—532.

stanowi podstawę do pytania o status ontyczny liczb. Różne od Jedna samego, lecz orzekane o ideach, liczby jawią się tu jako prenoetyczne, co sugeruje użyte przez Plotyna w cytowanym fragmencie wyrażenie „przed ruchem” (πρὸ κινήσεως) i „przed bytem” (πρὸ τοῦ ὄντος).

Podobnie w *Enn.* VI. 6 [32]. 9 Plotyn zaprzecza prostemu utożsamieniu liczb z ideami; co więcej, używa określenia „przed bytami” (πρὸ τῶν ὄντων) na określenie relacji liczb i idei:

Liczba substancjalna widnieje w ideach i je współrodzi, atoli w sposób pierwszy jest w bycie i razem z bytem, i przed bytami. W niej mają byty swoją ostoję i krynicę, korzeń i początek¹².

Liczba ukazana została tu jako czynnik warunkujący idee, jako ich źródło, choć nie przyznaje jej Plotyn statusu prenoetycznego, skoro liczba „w sposób pierwszy jest w bycie”. W *Enn.* VI. 6 [32]. 10. 60 Plotyn odrzuca pochodność liczb w stosunku do idei, artykułując jeszcze raz swoje stanowisko w tej sprawie:

Otóż my twierdzimy, że wcześniejsze jest — „jedno”, a także liczba¹³.

Zagadnienie prenoetycznego statusu liczby ukazuje w kolejnym rozdziale:

Bo znowu, od początku [...] powiedzmy raz jeszcze, że wszechbyt, ów wszechbyt prawdziwy, jest bytem oraz umysłem, a także doskonałą żywina [...]]. Więc liczba istnieje przed każdą żywina i przed żywina wszechcałą¹⁴.

W umyśle dalej [...] istnieją wszystkie poszczególne umysły jako części, a także one mają swoją liczbę. Więc nawet w umyśle nie istnieje liczba w sposób pierwszy¹⁵.

Zważywszy, że stwierdzenia te padają w rozdziale piętnastym, zamykającym dyskusję nad relacją liczb do sfery noetycznej w *Περὶ ἀριθμῶν*, można wnosić, że Plotyn opowiada się jednak za uznaniem uprzedniości liczb w stosunku do hipostazy Umysłu, choć nie komentuje problemów, jakie to stanowisko generuje.

¹² Ibidem, s. 538.

¹³ Ibidem, s. 541.

¹⁴ Ibidem, s. 550.

¹⁵ Ibidem.

Liczba jawi się w świetle przytoczonych fragmentów jako kategoria świata noetycznego, a zarazem warunek jego substancjalności. Jednocześnie pomyślenie Umysłu jako hipostazy może się dokonać tylko przez naczelne rodzaje bytu (μέγιστα γέννη)¹⁶, które w podobnie niejednoznaczny sposób jak liczby ukazane są w *Enneadach* jako włączone w rzeczywistość noetyczną, bądź też jako transcendujące ją i powiązane z aktywnością Jedna. W bardzo znamieny sposób pre-noetyczny charakter „różności” i „ruchu” ukazuje *Enn.* II. 4 [12]. 5. 35—37:

I ruch, i różność są czymś bezkresnym. Pochodzą od Pierwszego i Jego potrzebują, żeby uzyskać określenie. Doznają zaś określenia, skoro do Niego się zwróca¹⁷.

Jak zauważa John Michael Rist, Plotyn dokłada w *Enneadach* więcej starań, by przedstawić, czym „różność” nie jest, niż czym jest¹⁸. Wielokrotnie interpretowano ten fragment, jakoby odnosił się do nieokreślonego, niezaktualizowanego jeszcze stadium Umysłu tożsamego z materią noetyczną¹⁹. Abstrahując od kwestii trafności takiego utożsamienia, można jednak stwierdzić, że traktuje on ruch i różność jako coś uprzedniego w stosunku do Umysłu, wskazane zostało bowiem ich bezpośrednie pochodzenie od Jedna. Ponadto, podobnie jak w cytowanej *Enn.* VI. 7 [38]. 16. 15—25, mowa jest o aktualizacji w akcie zwrotu do Jedna pełniącego funkcję Granicy-Miary, co sugeruje stadialny rozwój tego, co prenoetyczne, w to, co noetyczne — doskonale określony byt. W *Enn.* VI. 7 [38]. 17. 15—20 Plotyn pisze w podobnym duchu:

[...] życie owo, wpatrujące się w tamto Pierwsze, było nieokreślone, skoro się zaś wpatrzyło, doznawało „tam” określenia [...]. Oto spojrzawszy na jakieś „jedno”, natychmiast się nim określa i ma w sobie granice i kres, i postać²⁰.

¹⁶ Zob. *Enn.* VI. 2 [43].

¹⁷ Ibidem, T. 1, s. 188.

¹⁸ J.M. Rist: *The Problem of „Otherness” in the Enneads*. In: *Le Néoplatonisme...*, s. 79.

¹⁹ Zob. J.M. Rist: *The Infinite Dyad and Intelligible Matter in Plotinus*. „Classical Quarterly” 1962, vol. 12, s. 99—107; J. Bussanich: *The One and Its Relation to Intellect in Plotinus. A Commentary on the Selected Texts*. Leiden—New York—København—Köln 1988, s. 61—62; M. Atkinson: *Plotinus: Ennead V. 1. On the Three Principal Hypostases. A Commentary with Translation*. Oxford 1983, s. 110.

²⁰ Plotyn: *Enneady...*, T. 2, s. 590.

III

Arthur Hilary Armstrong stwierdza, że w *Enneadach* nie ma do końca spójnej koncepcji drugiej hipostazy, czego przyczyną jest połączenie zbyt wielu nieprzystających do siebie elementów²¹. Wydaje się jednak, że istnieje pozytywna możliwość rozwiązania problemu wymiaru prenoetycznego. W rozważaniach o naturze liczb w *Enn.* VI. 6 [32] pada kilka wskazówek, które choć być może, nie rozwiązują zarysowanych wcześniej trudności, to jednak naświetlają zasadność mówienia o prenoetycznym charakterze liczb. Wskazówki te zasadzają się na swoistej logice, którą przyjmuje Plotyn, a która wyraża się w substancjalizacji tych predykatów, bez których pomyślenie czegoś byłoby niemożliwe. Jako przykład podaje Plotyn niemożliwość pomyślenia człowieka bez jedna (ἓν). Widać, że autor *Ennead* nie traktuje owego „jedna” w kategoriach ilościowych, lecz wskazuje pewien porządek przyczynowo-skutkowy, w którym określony byt jest możliwy do pomyślenia tylko dlatego, że stanowi rezultat mocy jednoczącej, która sama ma charakter liczbowy. Dlatego również idee mogły zostać określone jako liczby i mimo licznych fragmentów sugerujących uprzedniość liczb wobec idei nie ma w tym żadnej sprzeczności, gdyż idee wyrażają określony typ determinacji jakościowych i jako takie, mogą być reprezentacjami liczby na niższym poziomie.

Na tego typu modelu predykcji opiera twierdzenie, że możliwość orzekania o Umyśle lub ideach określeń liczbowych dowodzi, że liczba musi być czymś co najmniej na równi substancjalnym z ideami, jak ukazuje to *Enn.* VI. 6 [32]. 10. 37—44:

Wskazać tedy trzeba na ogół, że wszystko, cokolwiek się będzie orzekać o innym, albo doń przybyło od innego, albo jest jego działaniem. I jeśli jest takie, iż czasem bywa, a czasem nie bywa obecne, lecz towarzyszy mu zawsze, to w razie, że tamto jest substancją, substancją także jest ono i nie jest bardziej niż ono substancją tamto. Jeżeli zaś mu nie użycza substancji, to nie mniej należy ono do bytów i bytuje²².

Plotyn podkreśla dalej, że jeśli nie można uświadomić sobie czegoś bez danego predykatu, oznacza to, że albo „przymiot” współistnieje z daną substancją, albo jest od niej wcześniejszy. Plotyn kończy te

²¹ A.H. Armstrong: *Eternity, Life and Movement...*, s. 66—74.

²² Plotyn: *Enneady...*, T. 2, s. 540—541.

rozważania stwierdzeniem: „Otóż my twierdzimy, że wcześniejsze jest — »jedno«, a także liczba!”²³. I stwierdzenie to zamyka rozważania zainicjowane pytaniem z *Enn.* VI. 6 [32]. 9. 1—3:

Pozostaje zatem śledzić, czy substancja zrodziła liczbę przez swój podział, czy też liczba podzieliła substancję?²⁴

Uprzedniość liczby w stosunku do bytu pokazana zostaje w *Enn.* VI. 6 [32]. 13. 55—69, a opiera się na samej argumentacji z porządku orzekania, lecz Plotyn uzasadnia tu uprzedniość liczby w stosunku do bytu:

Jeżeli tedy nie można nawet niczego pomyśleć bez „jednego” albo „dwóch”, albo w ogóle jakiejś liczby, to jakże może nie być tego, bez czego niczego nie można pomyśleć ani powiedzieć? Przecież żadną miarą nie można mówić, że nie ma tego, bez czego w ogóle nie można niczego ani pomyśleć, ani powiedzieć. Wprost przeciwnie! To, czego koniecznie potrzeba do narodzin każdej myśli lub wypowiedzi, musi być przed wypowiedzią i przed myślą, bo tylko pod tym warunkiem przyczyni się do ich narodzin. Jeżeli dalej potrzeba go także do samobytu każdej substancji — bo nic nie jest bytem, co nie jest „jednym” — to będzie także przed substancją i będzie rodzić substancję [...]. Otóż „jedno” nie zawiera w sobie „bytu”, lecz sprawi go, co najwyżej przychyliwszy się do jego narodzin²⁵.

W nieco inny sposób uzasadnić można prenoetyczny status ruchu i różności, a także nieokreślonego życia, które stanowią pierwotne stadium rozwoju Umysłu. Otóż kwestia wymiaru prenoetycznego ujawnia istotne *novum*, jakie neoplatonizm wnosi do refleksji nad kwestią relacji pryncypia bytowe — byt, ukształtowaną w tradycji platońskiej. Nowość ta polega nie tylko na wprowadzeniu poziomu pośredniego w postaci problematycznego stadium przed-bytowego, ale również na ujęciu rzeczywistości w kategoriach mocy (δύναμις) i działania (ἐνέργεια) lub — jak określa to Stephen Gersh — *spiritual motion*²⁶. Ów przepływ mocy będący obrazem aktywności wszystkiego, co zdolne jest do bycia zasadą, stanowi zarazem o możliwości uniknięcia paradoksów wpisanych w myślenie o przed-bytowej postaci bytu.

²³ Ibidem, s. 541.

²⁴ Ibidem, s. 536.

²⁵ Ibidem, s. 546—547.

²⁶ S.E. Gersh: *KINHESIS AKINHTOS. A Study of Spiritual Motion in the Philosophy of Proclus*. Leiden 1973, s. 3 i nast.

W *Enn.* VI. 8 [39]. 20. 10—17 Plotyn, wyjaśniając pojęcie samoprzyczyny (αὐθυπόστατος), charakteryzuje Jedno od strony jego aktywności:

I nie należy się lękać, że zakładamy pierwsze działanie [sc. działanie Jedna — A.W.] bez substancji, lecz trzeba je założyć w znaczeniu jakby samobytu. Jeżeli zaś ktoś założy samobyty bez działania, to początek będzie miał braki [...]. Po prostu: jeżeli działanie jest czymś doskonalszym od substancji, a Pierwsze [sc. Jedno — A.W.] jest najdoskonalsze, to jako Pierwsze, będzie działaniem²⁷.

Każda hipostaza dysponuje mocą udzielania swoich własności, a nie jedynie aktywnością wewnętrzną. W konsekwencji można odróżnić Jedno od tego, czego Jedno jest źródłem, a co nie jest jeszcze bytem, lecz jedynie mocą umożliwiającą konstytucję tego, co ontyczne. Jeśli takie elementy mogą zostać zasadnie wyróżnione, to tym samym uzasadniony zostaje także element pośredni między Jednem a bytem — wielością noetyczną w stadium zaktualizowanym. Zrozumiałe staje się także, dlaczego Plotyn mówi o ruchu i różności jako tym, co pierwsze wyłoniło się z Jedna. Jeśli przyjmie się, że dawca nie musi posiadać tego, co daje²⁸, oraz uwzględni się zasadniczą niemożność udzielania Jedna przez Jedno (znosiłoby to Jedno jako Jedno samo), to emanat lub inaczej: własności udzielane przez Jedno, muszą się różnić od niego. W tym właśnie sensie emanacyjne udzielanie własności przez Jedno równoznaczne z udzielaniem mocy jednoczącej może być określone jako ruch i różność.

²⁷ Plotyn: *Enneady...*, T. 2, s. 669.

²⁸ Zob. ibidem, s. 590.

Agnieszka Woszczyk

The problem of a prenoetic dimension of being in *The Enneads* by Plotinus

S u m m a r y

The article is devoted to the issue of the constitution of *kosmos noetos* — the sphere of being out of the prenoetic. Plotinus distinguishes the elements logically earlier than the being itself which also differ from being principles such as *hen* and *aoristos dyas*. Thus, there is a difficulty with defining an ontic status of these indi-

rect elements which are not a being yet however differ from the Unity as such and indefiniteness *per se*. It concerns mainly the status of numbers and primary diversity and movement. The very difficulty derives from a connection of a dynamic perspective of reality in the categories of self-evoking power with the ontology of being understood as Unity-Multitude.

Agnieszka Woszczyk

Das pränoetische Ausmaß des Seins in Plotins *Enneaden*

Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel ist der aus pränoetischen Elementen aufgebauten Sphäre des Wesenseins — *kosmos noetos* gewidmet. Plotin unterscheidet die dem Sein vorangehenden Elemente, die auch von Seinprinzipien *hen* und *aoristos dyas* unterschiedlich sind. Es ist also schwer, den ontischen Status von den Zwischenelementen einzuschätzen, die noch kein Sein sind, doch von der Einheit und der Unbestimmbarkeit selbst abweichen. Das betrifft besonders Zahlen, die primäre Verschiedenheit und die Bewegung. Diese Schwierigkeit resultiert daraus, dass es kaum möglich ist, eine dynamische Auffassung von der Wirklichkeit in Kategorien der selbstmitteilenden Kraft mit der als Einheit- Mehrheit gemeinten Seinontologie in Einklang zu bringen.